

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja oskarżonego jest oczywiście bezzasadna.***

Zarzut błędności w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całościowy obraz ujawniony na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobując dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

Ponadto w sprawie nie zachodziły nie dające się usunąć wątpliwości – to apelant usiłuje podważyć prawidłowe ustalenia faktyczne Sądu i doszukuje się wątpliwości tam, gdzie ich nie ma. To, że skarżący nie zgadza się z oceną dowodów zaprezentowaną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku nie jest równoznaczne z występowaniem w sprawie nieusuniętych wątpliwości.

W szczególności oczywiste jest, że oskarżony nie mógł dokonać wpłaty pieniędzy na wskazywany przez siebie numer rachunku bankowego, bo takowy nigdy nie istniał, co dobitnie wyjaśniono na etapie postępowania odwoławczego ( k. 368) – nie ma takiego numeru konta w systemach bankowych. Ponadto, już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego wyjaśniono, że nawet gdyby taki rachunek istniał i należał do innego podmiotu, to system bankowy odrzuciłby wpłatę ( zwłaszcza kwoty 122.000 zł. gotówką) wobec sprzeczności nazwy podmiotu, na rzecz którego miano rzekomo dokonać wpłaty i numeru konta bankowego tego podmiotu ( vide k. 295). Zatem wszystko wskazuje na to, że oskarżony przygotowując załączony do swego pozwu dowód rzekomej wpłaty pieniędzy celowo zmienił jedną cyfrę w numerze bankowym konta pokrzywdzonego, licząc, że albo Sąd się nie zorientuje i zasądzi tę kwotę, albo, że oskarżony jako powód będzie mógł w procesie cywilnym toczyć pianę i przekonywać o jakiejś pomyłce lub manipulacji banku czy też o tym, że pozwany ( w naszym procesie pokrzywdzony) miał dwa konta i na to drugie ( różniące się jedną cyfrą) wpłynęły pieniądze. Ten nie tyle chytry co bezczelny plan dokonania tzw „oszustwa sądowego” spalił na panewce z wielu powodów, w tym również dlatego, że oskarżony występujący w sprawie cywilnej jako powód mówiąc potocznie „przekombinował”, bo nie dość, że spreparowany przez niego dowód wpłaty nie odpowiadał szacie graficznej obowiązującej wówczas w Raiffeisen Bank, to jeszcze okazało się, że konto o takim numerze ( powstałym na skutek zastąpienia jednej z cyfr numeru konta pokrzywdzonego inną) w ogóle nie istniało i nikomu nie było przypisane.

Chybione były zarzuty związane z niepowołaniem opinii biegłego rzeczoznawcy lub grafologa do oceny, czy dwa dokumenty znajdujące się w aktach ( spreparowany przez oskarżonego dowód rzekomej wpłaty znajdujący się na k. 2 i oryginalny dokument tego typu pochodzący z tamtego okresu znajdujący się na k. 3) różnią się, a więc, czy dowód wpłaty załączony do pozwu przez oskarżonego nie jest autentyczny, albowiem nie wymaga to żadnych wiadomości specjalnych tylko spostrzegawczości na poziomie kilkuletniego dziecka ( które w myśl zabawy „wskaz różnice” błyskawicznie zlokalizowałoby co najmniej kilkanaście takich elementów). Jest to tak ewidentne, że Sąd Okręgowy nie będzie tego opisywał, albowiem jak to ujął klasyk B. C. „koń jaki jest każdy widzi”, a osoby mające co do tego wątpliwości rozwieją je po jednym rzucie oka na dokumenty z k. 2 i k. 3 akt.

Ocena wyjaśnień oskarżonego i zeznań pokrzywdzonego dokonana przez Sąd Rejonowy zasługuje na pełną aprobatę Sądu odwoławczego. Oskarżony nie potrafił przeciwstawić ocenie tej żadnych sensownych argumentów, ograniczając się do czystej polemiki. Przede wszystkim nawet nie próbował wyjaśnić, jak to się niby stało, że głęboko skonfliktowany z nim brat ( pokrzywdzony) nagle zapalał chęcią organizowania wspólnie z oskarżonym nowego biznesu. Ponadto, oskarżony nawet nie próbuje wyjaśnić nielogiczności, a wręcz niedorzeczności swojej wersji zdarzeń polegającej na

tym, jakoby w listopadzie 2003 roku miał sprzedać wszystkie swoje nieruchomości i inne zasoby i tak zgromadzoną kwotę 122 tysięcy złotych przelać na konto brata celem rozkręcenia wspólnego interesu, następnie zostać przez niego bezczelnie oszukany (wspólny interes nawet nie zaczął być organizowany), po czym odczekać 12 lat, by dopiero w kwietniu 2015 roku pozwać brata o zapłatę w/w kwoty. Jest to zachowanie nieżyciowe, nielogiczne, nieprawdopodobne – jednym słowem wersja ta jest niewiarygodna. Tym bardziej w sytuacji, w której braterska miłość między oskarżonym i pokrzywdzonym wzorowała się nie tyle na Liście do Hebrajczyków (Hbr 13), co na przypowieści o losach Kaina i Abla. Niechęć między braćmi potwierdzają nie tylko zeznania pokrzywdzonego, którym oskarżony nie był wstanie w tym zakresie zaprzeczyć (k. 2 i k. 266v - 267), ale również zeznania obiektywnych świadków (m. in. E. S. k. 102 – 102 i k. 267). Dlatego nie dość, że niewiarygodne jest, aby bracia ci chcieli wejść w 2003 roku w spółkę, to jeszcze nie jest wręcz możliwe, aby rzekomo oszukany przez pokrzywdzonego oskarżony cierpliwie czekał 12 lat kierując się miłością i wyrozumiałością braterską i dopiero w 2015 roku postanowił upomnieć się o swoje.

Na zakończenie wskazać należy, że w zbliżonym okresie czasu (konkretnie w lipcu 2015 roku, a więc około 2 miesiące po wniesieniu pozwu będącego czynnością inkryminowaną w sprawie niniejszej) oskarżony podrobił dokument weksla działając na szkodę swego brata (pokrzywdzonego w obu tych sprawach) w ten sposób, że na kartce papieru opatrzonej pieczętkami z danymi firmy brata i jego pieczętką imienną wypisał niezgodnie z wolą pokrzywdzonego treść uprawniającą do otrzymania od niego kwoty 3 000 000 zł., a następnie puścił w obieg w/w weksel, za co został prawomocnie skazany w odrębnym procesie na karę 2 lat pozbawienia wolności i karę grzywny (vide wyrok Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 4 sierpnia 2017 roku w sprawie III K 2/17 zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 11 stycznia 2018 roku w sprawie II AKa 253/17 wraz z uzasadnieniami k. 370 – 383). Obrazuje to jak w soczewce stosunek oskarżonego do swojego brata i jego plan oszukania go i wykorzystania jego dobrej sytuacji majątkowej celem poprawy swojej.

**Co do apelacji prokuratora** to na jej skutek Sąd Okręgowy wyeliminował dyspozycję art. 4 § 1 kk z podstawy skazania za czyn zarzucony oskarżonemu w punkcie I aktu oskarżenia i przypisany mu w pkt 1 wyroku, albowiem w konkretnej sytuacji oskarżonego (mającego jeszcze w chwili wydawania wyroku przez Sąd Rejonowy status osoby niekaranej) i przy orzeczeniu kary pozbawienia wolności w wymiarze poniżej 1 roku jego sytuacja prawna przed wejściem w życie nowelizacji prawa karnego materialnego w dniu 1 lipca 2015 roku wcale nie była względniejsza, należało więc zastosować ustawę nową, obowiązującą w chwili orzekania (bo potencjalnie pozwalało to na zastosowanie instytucji z art. 37 a kk, a w przypadku orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania umożliwiało orzeczenie krótszego okresu próby). Inaczej sprawa ma się z kolejnym czynem zarzuconym oskarżonemu w pkt II aktu oskarżenia i przypisanym w pkt 1 wyroku, albowiem został on zakwalifikowany z art. 233 § 1 kk, a w dniu 15 kwietnia 2016 roku zaostreniu uległa odpowiedzialność karna za ten czyn (m. in. podwyższona została dolna i górna granica kary). Dlatego należało pozostawić w podstawie prawnej skazania za ten czyn dyspozycję art. 4 § 1 kk, ale sprecyzować, iż zastosowanie do tego czynu miały przepisy Kodeksu Karnego w brzmieniu obowiązującym w dniu 16 października 2015 roku (czyli z daty czynu).

Natomiast co do kary łącznej i jej konsekwencji (rozstrzygnięcia o warunkowym zawieszeniu wykonania kary łącznej i obowiązku probacyjnym) słusznie zastosowanie miały przepisy nowe, albowiem „stare” w przypadku orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze nie przekraczającym 1 roku wobec osoby uprzednio nie karanej nie były względniejsze (co z tego, że orzekanie o obowiązku probacyjnym w razie warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności poprzednio nie było obligatoryjne, skoro jednocześnie okres próby mógł być znacznie dłuższy, dlatego ważąc te racje należy dojść do konkluzji, że w tym konkretnym przypadku przepisy obowiązujące poprzednio wcale nie były względniejsze dla oskarżonego).

Zaznaczyć przy tym należy, że Sąd Okręgowy podziela te poglądy, zgodnie z którymi względność ustawy ocenia się do konkretnego czynu i może się okazać, że w jednym wyroku obejmującym skazania za kilka czynów zastosowanych będzie kilka porządków prawnych. Wymóg zastosowania w całości ustawy względniejszej odnosi się do poszczególnych czynów, a nie do całości wyroku obejmującego różne czyny, a ustawa obowiązująca w czasie popełnienia czynu może okazać się względniejsza co do jednego z czynów, objętych osądem, a surowsza odnośnie innego czynu (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w K. z dnia 10 czerwca 2014 r., II AKa 94/14). Podobnie, zupełnie innym postępowaniem w

stosunku do wyrokowania co do konkretnego czynu jest wymierzenie kary łącznej. Jest to bowiem osobna sprawa rozstrzygana przez sąd w jednym postępowaniu (por. m.in. W. Wróbel w: A. Zoll (red.) Kodeks karny Część ogólna Tom I Komentarz do art. 1-52 (cz.1), Warszawa 2016 teza 41 do art. 4 KK oraz S. Żółtek w: R. Zawłocki, M. Królikowski (red.) Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Warszawa 2017 NB 63-64 do art. 4 KK oraz obszernie cytowane tam orzecznictwo i literatura). **Dlatego Sąd był uprawniony w tej sprawie do stosowania różnych temporalnie ustaw do poszczególnych czynów oraz do wymierzenia kary łącznej na podstawie przepisów obowiązujących w chwili wyrokowania („nowych”), gdyż każde z tych rozstrzygnięć stanowiło odrębny przedmiot orzekania** ( por. analogicznie w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 2017 roku w sprawie IV KK 248/17 opubl. Legalis).

Z tych powodów Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutów prokuratora co do podstawy prawnej rozstrzygnięcia z pkt 3 zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim na podstawie art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami) zwolnił oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Oskarżony nie wykazuje żadnych istotnych dochodów i nie ma majątku, poniesienie przez niego tych kosztów byłoby dla niego zbyt uciążliwe ze względu na jego sytuację rodzinną, majątkową i wysokość dochodów.

Z powyższych względów orzeczono jak w wyroku.